

Szanowni Państwo,

Zwyczajem jest, że podczas Zgromadzenia Wyborczego chcemy jako członkowie naszej Izby podziękować kończącemu kadencję Panu Dziekanowi.

Jako że przez ostatnie sześć lat współpracowałam z Panem Dziekanem na co dzień jako Sekretarz OIRP w Olsztynie, pozwolą Państwo, że ja powiem kilka słów.

Jak wygląda nasz Pan Dziekan - każdy widzi... Wszyscy znamy go więcej lub mniej, ale nieliczne osoby wiedzą, jak pracuje nasz Pan Dziekan...

Chciałbym przybliżyć Wam sylwetkę Dziekana, ale nie będę mówił, kiedy się urodził, jakie szkoły kończył, jakie miał oceny z egzaminu radcowskiego, jakie usługi prawne prowadzi. Opowiem Państwu o jednym dniu z życia Michała jako Dziekana...

- godzina 5,50 - mail na moją skrzynkę - „czy załatwiłaś sprawę pisałem Ci o niej wczoraj, Pamiętaj, że dzisiaj” - automatyczny podpis: pozdrawiam. Michał Korwek, wysłano z telefonu ...

- godzina 8,00 - dzwoni telefon - Pan Dziekan zniecierpliwionym głosem: „wysłałem do ciebie maila rano”; ja na to: „nie mogę odebrać - jadę do pracy”; dosyć słabo słyszę - wiatr wieje mu w słuchawkę telefonu, ale Dziekan kontynuuje: „dobra przeczytasz, to zadzwoń - pogadamy, tylko tak za godzinę - bo teraz właśnie idę do izby, a później mam spotkanie”; za godzinę oddzwaniem, rozmowa się odbywa.

- godzina 11,55 - spotykamy się w bramce na Kopernika 10 - ja wychodzę z Izby, Pan Dziekan wchodzi - po raz drugi w dniu dzisiejszym, chciałam coś powiedzieć - mówi, że nie ma czasu bo o 12,00 ślubowanie nowo wpisanego radcy; patrzę wymownie na rozpięty guzik pod szyją - na co Dziekan mi mówi: „nie patrz tak, krawat mam w kieszeni - zaraz założę”;

- po ślubowaniu czas na przejrzanie dzisiejszej korespondencji kierowanej do Izby, szybkie sprawozdanie Pani Wiesi - co jest do załatwienia, kilka poleceń wydanych pracownikom, kilkanaście podpisów, czasami kilkadziesiąt, akceptacja przelewów, parę telefonów i Pan Dziekan biegnie do swoich zawodowych zajęć na Mazurską;

- zazwyczaj między godziną 14,00 a 16,00 nastaje chwila ciszy... być może to czas dla Kancelaryjnego Wspólnika;

- ale ok. 17,00 Pan Dziekan znowu dzwoni: „pamiętaj, że od czwartku mnie nie ma w Olsztynie - jadę na posiedzenie Krajówki, więc wszystko trzeba załatwić jutro...”

I żeby nikt z Państwa nie myślał, że Pan Dziekan tym telefonem kończy na ten dzień pracę na rzecz samorządu Pomiędzy 20,00 a 22,00 czasami nawet później Pan Dziekan mailuje dalej w sprawach izbowych, pyta, zleca, prosi, radzi się i konsultuje....

Szanowni Państwo - ten dzień z życia Dziekana jest jak najbardziej prawdziwy, i wcale nie jest przesadzony - taki właśnie jest nasz Pan Dziekan - całkowicie oddany i zaangażowany w to, czego podjął się sześć lat temu. Przy tym jeszcze ma chwilę czasu na sport i dla Rodziny - ale pewnie ta chwila dla siebie jest zdecydowanie krótsza niż czas, który poświęcał przez te lata naszej radcowskiej rodzinie.

Panie Dziekanie, w imieniu nas tutaj zgromadzonych, a także wszystkich radców prawnych naszej Izby, którzy dobrze wyrażają się o samorządzie i potrzebie jego funkcjonowania dziękujemy Ci za ostatnie sześć lat pracy dla nas, za Twoje bezgraniczne zaangażowanie, odpowiedzialność, olbrzymią pracę ...

Dziękujemy za Twoje inicjatywy i realizowane pomysły, które były i są ważne dla działalności samorządu radcowskiego i integracji naszego środowiska.

Te podziękowania niestety w całości nie zmieściły się na pamiątkowej tabliczce - ale najważniejsze się zmieściło - dziękujemy Ci za Wielkie Serce oddane naszej Izbie i jej członkom.

Ja osobiście mam nadzieję, że Twoja praca dla samorządu się nie kończy, w innych rolach, ale się odnajdziemy z Twoim zapałem i chęcią działania dla naszego środowiska. Wszystkiego dobrego...